

**Brat Wawrzyniec od Zmartwychwstania**  
(NICOLAS HERMAN OCD)

**PISMA I ROZMOWY  
O PRAKTYCE  
OBECNOŚCI BOŻEJ**

Brat Wawrzyniec od Zmartwychwstania

(NICOLAS HERMAN OCD)

PISMA I ROZMOWY  
O PRAKTYCE  
OBECNOŚCI BOŻEJ

opracował

Conrad De Meester OCD

Wydawnictwo Flos Carmeli  
Wydawnictwo Karmelitów Bosych  
Poznań – Kraków 2012

Tytuł oryginału: *Frère Laurent de la Résurrection.  
Écrits et entretiens sur la pratique de la Présence de Dieu*

- © Copyright by Conrad De Meester OCD
- © Copyright for the Polish edition by FLOS CARMELI,  
Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Poznań 2012
- © Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2012

Tłumaczenie: Katarzyna Rogalska  
Redakcja i korekta części I, II, VIII: Jarosław Sołtys  
Redakcja i korekta części III–VII: Katarzyna Dudek  
Okładka, design & dtp: Paweł Matyjewicz

Imprimi potest  
Andrzej Ruszała OCD, prowincjał  
Kraków, dnia 24.09.2010, nr 296/2010

Imprimatur  
† Józef Guzdek, wik. gen.  
Kraków, dnia 7.05.2010, nr 1208/2010

Wydawnictwo Flos Carmeli  
61-747 Poznań, ul. Działowa 25  
tel. 61-856-08-34, fax 61-856-09-47

Wydawnictwo Karmelitów Bosych  
31-222 Kraków, ul. Z. Glogera 5  
tel. 12-416-85-00, fax 12-416-85-02

Zapraszamy do księgarni internetowej  
[www.floscarmeli.pl](http://www.floscarmeli.pl)  
e-mail: [wydawnictwo@floscarmeli.pl](mailto:wydawnictwo@floscarmeli.pl)  
[www.wkb-krakow.pl](http://www.wkb-krakow.pl)  
e-mail: [wydawnictwo@wkb.krakow.pl](mailto:wydawnictwo@wkb.krakow.pl)

ISBN 978-83-62536-44-3  
ISBN 978-83-7604-091-2

Druk: Zakład Graficzny Colonel SA – Kraków

# OBJAŚNIENIA SKRÓTÓW

- L – *Listy*
- MD – *Maksymy duchowe*
- O – *Obyczaje*
- P – *Pochwała*
- R – *Rozmowy*

Numeracja po skrócie odsyła do tekstu w niniejszym wydaniu, np. R 3 do trzeciego punktu *Rozmów*, P 12 do dwunastego punktu *Pochwały*.

W oryginale francuskim autor cytuje pisma św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa w tłumaczeniu Cypriana od Narodzenia Pańskiego; ponieważ różni się ono od polskich wydań tych pism, cytaty podajemy w przekładzie z francuskiego i zostają one oznaczone skrótem „CNP”.

# PRZEDMOWA

Ogrodzona posesja pod numerem 21 przy ulicy d'Assas w centrum szóstej dzielnicy Paryża jest miejscem godnym pamięci *par excellence*. Od ponad stu lat paryski Instytut Katolicki, mieszczący się w tych murach od 1875 roku, jest świadkiem burzliwej i owocnej historii. Wśród jego profesorów lub znamienitych gości byli: Lacordaire, Ozanam, Branly, Rousselot, Teilhard de Chardin, Duchesne, Dubarle, jeśli wspominać jedynie tych, którzy już odeszli. Ale jego spuścizna jest zakorzeniona jeszcze głębiej, bo w historii świętych i bohaterów: karmelitańskich zakonników osiadłych tam od 1611 roku, biskupów i księży uwięzionych i zamordowanych 2 września 1792 roku, zakonnic karmelitańskich, których przeorysza, matka de Soyecourt, wykupiła budynki po Rewolucji.

Czy wspomnianie w tych miejscach tych słynnych lub zapoznanych przodków nie jest odnajdywaniem czegoś z religijnej tradycji, która przetrwała w ćwiczeniach i medytacjach przyszłych kapłanów karmelitańskiego seminarium?

Kościół św. Józefa ze swoją kryptą, korytarze i cele, piwnice lub strychy, wreszcie ogród nie uległy zmianie, a powstały na początku XVII wieku z woli Marii Medycejskiej pragnącej utworzyć tam klasztor Karmelitów Bosych. Codzienne życie w tym wielowiekowym środowisku milczenia i duchowej medytacji pozwala na lepsze zrozumienie życia i pism Brata Wawrzyńca od Zmartwychwstania, jednego z pierwszych zakonników tego klasztoru.

Lotaryńczyk, który przybył do Paryża, żołnierz, który został bratem konwersem, kucharzem i szewcem w klasztorze Karmelitów, już

za życia był kierownikiem duchowym, którego proszono o rady i słuchano. Bez trudu możemy podążać w wyobraźni jego śladami, przemierzając korytarze i pokoje o wysokich sklepieniach, nienaruszony dotąd refektarz, krużganek, którego arkady ostatnio odrestaurowano, ogród, gdzie kwitła melisa. Jeszcze lepiej odkrywamy jego obecność w codziennych wędrówkach, w kościele i kaplicach ojców na pierwszym piętrze, w pobliżu kapitulacza, skryptorium i biblioteki. Obecność cienia w brązowym habicie, obecność duszy zakonnej ustawicznie poszukującej obecności Bożej i ukazującej wielu innym „praktykowanie” tej obecności. Metoda to prosta, wymagająca, promieniująca, metoda, która nadała kształt życiu tego syna św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża, przeżywanemu „pośród garnków” i trosk brata konwersa, w klasztorze liczącym przeszło stu braci i ojców.

„Obecność Boża: na tym polega, moim zdaniem, całe życie duchowe, i wydaje mi się, że spełniając należycie tę praktykę, człowiek w krótkim czasie staje się człowiekiem duchowym”. Zażyłość z Bogiem była jednak przez wiele lat głęboką nocą wiary, z przypadłościami ciała, które słabnie pod koniec swego życia, ale wyrażała ją również łagodna radość z wewnętrznego pokoju, który znajduje w obecności Bożej swoje centrum i miejsce odpoczynku. Ten prosty przekaz, spisany natychmiast po odejściu brata, odbił się szerokim echem również w anglosaksońskich środowiskach protestanckich.

To nowe francuskie wydanie znajdzie z pewnością szerokie grono czytelników wśród ludzi XX wieku, rozgorączkowanych, zmęczonych, oderwanych od tego, co istotne..., a jednak spragnionych, naprawdę nieświadomie, pokoju, milczenia, braterskiej komunii, duchowej prostoty, obecności Bożej.

„Wszyscy są zdolni do tych poufnych rozmów z Bogiem, jedni bardziej, inni mniej. On zna nasze możliwości”. To droga ku Bogu w prostocie i pokorze. To droga dla ludzi wszech czasów.

*Paul Guibertau*

# MAKSYMY DUCHOWE

## ROZDZIAŁ 1 [ZASADY]

1. Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy, jeszcze bardziej dla tego, kto ma nadzieję, jeszcze bardziej dla tego, kto kocha, a najbardziej dla tego, kto praktykuje te trzy cnoty i w nich trwa. Wszyscy ci, którzy są ochrzczeni, wierząc, jak należy, zrobili pierwszy krok na drodze doskonałości i będą doskonali tak długo, jak długo będą trwać w praktyce następujących maksym.

2. Patrzyć zawsze na Boga i Jego chwałę we wszystkim, co robimy, co mówimy i czego się podejmujemy. Celem, do którego powinniśmy dążyć, jest bycie już w tym życiu najdoskonalszymi czcicielami Boga, jakimi mamy nadzieję być później przez całą wieczność. Podjąć zdecydowane postanowienie przezwyciężenia, z łaską Bożą, wszystkich trudności, jakie napotykamy w życiu duchowym.

3. Kiedy rozpoczynamy życie duchowe, musimy zastanowić się głęboko, kim jesteśmy – a wówczas stwierdzimy, że jesteśmy godni wszelkiej pogardy, niegodni imienia chrześcijanina, poddani wszelkiego rodzaju nędzom i nieskończonej liczbie przeciwności, które nas niepokoją i powodują zmienność w naszym zdrowiu, nastrojach, dyspozycji wewnętrznej i zewnętrznej; wreszcie, że jesteśmy osobami, które Bóg chce nauczyć pokory przez nieskończoną ilość zmagañ i trudów, tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

4. Trzeba być przekonanym, że poświęcenie się Bogu będzie dla nas korzystne, a dla Niego miłe. Zwyczajnym sposobem działania boskiej Opatrzności jest przyzwolenie na to, abyśmy doświadczali wszelkiego rodzaju stanów i znosili z miłości do Boga wszelkiego rodzaju cierpienia, nędzę i pokusy, przez tak długi czas, jak Mu się spodoba, gdyż bez tego poddania serca i ducha woli Bożej pobożność i doskonałość nie mogą przetrwać.

5. Dusza jest tym bardziej zależna od łaski, im wyższej pragnie doskonałości, a pomoc Boża jest jej tym bardziej niezbędna w każdej chwili, że bez Niego nic nie może uczynić. Świat, natura i Szatan<sup>8</sup> zgodnie wypowiadają jej tak gwałtowną i nieprzerwaną wojnę, że bez tej aktualnej pomocy oraz tej pokornej i koniecznej zależności pociągnęliby ją wbrew jej woli. Wydaje się to trudne dla natury, ale łaska znajduje w tym upodobanie i na tym się opiera.

---

<sup>8</sup> Chodzi tu o trzech wrogów duszy, wspomnianych na przykład przez św. Jana od Krzyża w *Przestrogach*. Brat Wawrzyniec znalazł te teksty w tłumaczeniu Cypriana od Narodzenia (*Les Œuvres spirituelles du B. père Jean de la Croix*, Chez la veuve Chevalier, Paris 1641), gdzie natura jest określana jako *chair* ['ciało'] (CNP, s. 339–340).



## ROZDZIAŁ 2

### PRAKTYKI KONIECZNE DO OSIĄGNIĘCIA ŻYCIA DUCHOWEGO

6. Praktyką najbardziej świętą, najbardziej powszechną i najbardziej konieczną w życiu duchowym jest trwanie w obecności Boga. Trwać w Jego obecności oznacza znajdować upodobanie w Jego boskim towarzystwie i przyzwyczajając się<sup>9</sup> do przebywania z Nim, mówiąc do Niego pokornie i czule, rozmawiając z Nim w każdym czasie, w każdej chwili, bez określonych zasad czy ograniczeń czasowych, szczególnie zaś w czasie pokus, cierpień, oschłości, niesmaku, a nawet niewierności i grzechów.

7. Trzeba nieustannie przykładać się do tego, aby wszystkie nasze działania stanowiły niezmiennie jakby krótkie rozmowy z Bogiem, jednak bez wysilania się – aby płynęły z czystości i prostoty serca.

8. Trzeba wykonywać wszystkie nasze czynności z rozwagą i umiarem, bez gwałtowności i pośpiechu, które są oznaką niespokojnego ducha. Trzeba pracować w obecności Boga, łagodnie, spokojnie i z zaangażowaniem, oraz prosić Go, żeby przyjął naszą pracę. Kierując w ten sposób stale uwagę na Boga, roztrzaskamy głowę Szatana i wytrącimy mu broń z ręki.

9. Podczas naszej pracy i innych czynności, nawet podczas czytania i pisania, choćby duchowego, powiem więcej: podczas naszych zewnętrznych praktyk pobożnych i modlitw ustnych, powinniśmy przerywać je na chwilkę, nawet jak najczęściej możemy, aby wielbić

---

<sup>9</sup> Nalegając tak bardzo na praktykę obecności Boga, brat Wawrzyniec z pewnością znalazł oparcie w tym, czego naucza św. Teresa od Jezusa, na przykład w *Drodze doskonałości* – książce, którą co roku czytano w refektarzu. W tłumaczeniu Cypriana od Narodzenia (Chez Sébastien Huré, Paris 1650) w rozdziałach 26 i 29 często pojawia się wyrażenie *s'accoutumer* ['przyzwyczajając się']: t. 1, s. 400 – cztery razy; s. 412–413 – pięć razy.

Boga w głębi naszego serca, rozkoszować się Nim choćby przelotnie i jakby ukradkiem<sup>10</sup>. Skoro zdajecie sobie sprawę, że Bóg jest obecny przy was podczas wykonywanych przez was czynności, że jest w głębi i w centrum waszych dusz, dlaczego więc od czasu do czasu nie przerywać zewnętrznych zajęć, a nawet modlitw ustnych, żeby Go uwielbiać wewnętrznie, wychwalać Go, prosić Go, ofiarowywać Mu serce i dziękować Mu? Cóż może być miłszego Bogu niż opuszczanie w ten sposób tysiące razy<sup>11</sup> dziennie wszystkich stworzeń po to, żeby ukryć się i czcić Go w swoim wnętrzu? Ponadto jest to niszczenie miłości własnej, która jest cechą stworzeń, a od której te zwroty ku Bogu niepostrzeżenie nas uwalniają! Wreszcie – nie możemy dać Bogu większego świadectwa naszej wierności, niż wyrzekając się stworzenia i pogardzając nim tysiące razy, aby przez jedną chwilę radować się Stwórcą. Nie mam zamiaru zobowiązywać was w ten sposób do opuszczenia na zawsze tego, co zewnętrzne<sup>12</sup>, nie jest to możliwe – ale roztropność, która jest matką cnót, powinna służyć wam za regułę. Uważam, że powszechnym błędem wśród osób duchowych jest nieopuszczanie od czasu do czasu tego, co na zewnątrz, aby uwielbiać Boga wewnątrz nich samych i przez kilka krótkich chwil radować się w pokoju Jego obecnością. Dygresja była długa; uważałem, że sprawa wymaga tak obszernego wyjaśnienia. Powróćmy do naszych praktyk.

10. Te wszystkie akty adoracji powinny dokonywać się przez wiarę – powinna im towarzyszyć wiara, że Bóg naprawdę jest w naszych sercach; że trzeba Go uwielbiać, kochać i służyć Mu w duchu i w praw-

---

<sup>10</sup> To wyrażenie znajdujemy w radzie czcigodnego Jana od Jezusa i Maryi (*Discipline claustrale*, cz. 2, rozdz. 17, s. 171) udzielonej „dobrym kucharzem” karmelińskim: mieć „miejsce w kuchni lub w jej pobliżu, gdzie udają się, kiedy już przygotują to, co konieczne, i tam odmawiają jakby ukradkiem krótkie modlitwy, które są Bogu bardzo przyjemne”.

<sup>11</sup> Słowo „tysiące”, powtórzone w tym samym punkcie MD, nie ma u Wawrzyńca znaczenia dosłownego, matematycznego, ale oznacza „często”, „bardzo często”. Zob. MD 22 i L 2: „tysiące sposobów”; L 16: „tysiące błahostek”.

<sup>12</sup> Czy rękopis *Maksym* odnaleziony wśród listów Wawrzyńca (zob. P 2) był skierowany do świeckich? W każdym razie rada jest równie ważna dla zakonników i zakonnic, których „praca i inne czynności” (MD 9) są znane Wawrzyńcowi.

dzie<sup>13</sup>; że On widzi wszystko, co się dzieje i będzie się działo w nas i we wszystkich stworzeniach; że jest niezależny od wszystkiego i jest Tym, od którego zależą wszystkie stworzenia, nieskończony we wszelkiej doskonałości. [Jest On Tym,] który przez swoją nieskończoną doskonałość i swoją najwyższą władzę zasługuje na otrzymanie tego, co nas stanowi, i wszystkiego, co jest w niebie i na ziemi<sup>14</sup>, czym może dysponować według swojego upodobania w czasie i w wieczności. Słusznie jesteśmy Mu winni wszystkie nasze myśli, nasze słowa i nasze czyny. Zastanówmy się, czy tak względem Niego postępujemy.

11. Trzeba starannie rozważyć, jakich cnót najbardziej potrzebujemy, które najtrudniej nam zdobyć, w jakie grzechy często popadamy oraz jakie sytuacje najczęściej i w sposób nieunikniony doprowadzają nas do upadków. W czasie walki powinniśmy uciekać się do Boga z całkowitą ufnością, trwać stanowczo w obecności Jego boskiego Majestatu, pokornie Go uwielbiać, przedstawiać Mu nasze nędze i słabości, z miłością błagać o pomoc Jego łaski. Postępując w ten sposób, w Nim znajdziemy wszystkie cnoty, nie posiadając żadnej z nich.

---

<sup>13</sup> Por. J 4, 23.

<sup>14</sup> Tekst oryginalny: „*en*” *la terre* [„w” ziemi].

## ROZDZIAŁ 3

# JAK NALEŻY CZCIĆ BOGA W DUCHU I W PRAWDZIE

12. Trzy kwestie w tym zagadnieniu wymagają odpowiedzi. Uważam, że czcić Boga w duchu i w prawdzie<sup>15</sup> oznacza czcić Boga tak, jak powinniśmy Go czcić: Bóg jest duchem, trzeba więc czcić Go w duchu i w prawdzie<sup>16</sup>, to znaczy przez pokorną i prawdziwą adorację ducha w głębi i [w] centrum naszej duszy. Praktyka pokazuje, że jedynie Bóg jest świadkiem tej adoracji, którą możemy ponawiać tak często, aż w końcu stanie się dla nas czymś naturalnym – tak, jakby Bóg stanowił jedno z naszą duszą, a nasza dusza jedno z Bogiem.

13. Czcić Boga w prawdzie to uznawać, że Bóg jest, kim jest, i że my sami jesteśmy, kim jesteśmy. Czcić Boga w prawdzie to uznać prawdziwie, świadomie i w duchu, że Bóg jest, kim jest – to znaczy, że jest nieskończenie doskonały, nieskończenie godny czci, nieskończenie oddalony od zła, i podobnie ze wszystkimi atrybutami boskimi. Kim byłby człowiek, w swej nierozumności, gdyby ze wszystkich swoich sił nie składał hołdu temu wielkiemu Bogu i nie uwielbiał Go?

14. Czcić Boga w prawdzie to także przyznać, że jesteśmy Jego całkowitym przeciwieństwem i że On pragnie upodobnić nas do siebie, jeśli tego chcemy. Któż będzie aż tak nieroztropny, aby porzucić, choćby na chwilę, postawę szacunku, miłości, służby i nieustannej adoracji, jakie jesteśmy Mu winni?

---

<sup>15</sup> Por. J 4, 23.

<sup>16</sup> „Bóg jest duchem...” (J 4, 24).

## ROZDZIAŁ 4

### O ZJEDNOCZENIU DUSZY Z BOGIEM

15. Są trzy rodzaje zjednoczenia: pierwsze habitualne, drugie wirtualne i trzecie aktualne.

16. Zjednoczenie habitualne ma miejsce wtedy, gdy jednoczymy się z Bogiem jedynie przez łaskę.

17. Zjednoczenie wirtualne ma miejsce wtedy, gdy zaczynając jakieś działanie, przez które jednoczymy się z Bogiem, pozostajemy z Nim zjednoczeni mocą tego działania przez cały czas jego trwania.

18. Zjednoczenie aktualne jest najdoskonalsze. I chociaż jest całkowicie duchowe, odczuwa się jego poruszenie, ponieważ dusza nie jest uśpiona<sup>17</sup> jak w innych rodzajach zjednoczenia, ale czuje się potężnie pobudzona. Jego działanie<sup>18</sup> jest żywsze niż działanie ognia i jaśniejsze niż słońce, którego nie zaciemnia obłok. Można jednak pomylić się co do tego odczucia, które nie jest prostym westchnieniem serca, jak powiedzenie: „Mój Boże, kocham Cię z całego serca” lub wymówienie innych, podobnych słów<sup>19</sup>, ale jest to coś – „nie wiem co”<sup>20</sup> – w duszy: coś duchowego, pełnego słodyczy, spokoju, szacunku, pokory, miłości i bardzo prostego<sup>21</sup>, co pociąga ją i przynagla do kochania

---

<sup>17</sup> Określenie „uśpiona” oznacza tu, że dusza nie jest w danej chwili świadoma.

<sup>18</sup> Kontekst pokazuje, że Wawrzyniec myśli o „działaniu” mistycznym, w którym dusza, pozostając bierna, „czuje się potężnie pobudzona”.

<sup>19</sup> Słowa pozytywne jednak dla początkujących: zob. MD 30.

<sup>20</sup> Wyrażenie „nie wiem co” zostało zaczerpnięte z pism św. Jana od Krzyża. W tłumaczeniu Cypriana od Narodzenia występuje na przykład w siódmej strofie *Pieśni duchowej* (CNP, s. 455 n.). Dusza jest tam zraniona przez miłość i poznanie Boga. [W wydaniu polskim *Dzieł św. Jana od Krzyża* (Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2010<sup>8</sup>) wyrażenie „nie wiem co” występuje jedynie w komentarzu do tej strofy (zob. np. PD 7, 9) – przyp. red. pol.]

<sup>21</sup> Ta seria przymiotników, określająca kontemplację włąną, przywodzi na myśl podobne serie u św. Jana od Krzyża, np. w *Drodze na Górę Karmel* (II, 14, 2): „poznanie ciemne, miłosne, spokojne i ciche” (CNP, s. 90); w *Żywym płomieniu miłości*

Boga, czczenia Go, a nawet obsypywania Go czułościami, których nie można wyrazić i które odczuć pozwala nam jedynie doświadczenie.

19. Ci wszyscy, którzy dążą do zjednoczenia z Bogiem, muszą wiedzieć, że wszystko, co może sprawiać woli zadowolenie, jest dla niej istotnie przyjemne i rozkoszne, lub ona za takie je uważa. Trzeba, aby wszyscy przyznali, że Bóg jest niepojęty i że dla zjednoczenia z Nim trzeba pozbawić wolę wszelkiego rodzaju upodobań i przyjemności duchowych i cielesnych – po to, aby w ten sposób uwolniona, mogła kochać Boga ponad wszystkie rzeczy. Jeśli bowiem wola może w jakiś sposób zrozumieć Boga, może to się stać jedynie przez miłość. Istnieje wielka różnica między upodobaniami i uczuciami woli oraz między działaniami tej samej woli, gdyż upodobania i uczucia woli mają swój kres w *duszy*, zaś działanie woli, które właśnie jest miłością, ma swój kres w *Bogu*<sup>22</sup>.

---

(3, 38): „duch Bożej mądrości, miłosny, łagodny, samotny, spokojny, słodki i upajający ducha” (CNP, s. 647); w *Żywym płomieniu miłości* (3, 43): „uwaga miłosna, cicha, spokojna, samotna (CNP, s. 648). Wyrażenia te odbijają się echem w L 2 brata Wawrzyńca.

<sup>22</sup> Dla lepszego zrozumienia tego fragmentu, napisanego w klimacie sanjuanistycznym, podkreśliśmy słowa „dusza” i „Bóg”.

## ROZDZIAŁ 5

### O OBECNOŚCI BOŻEJ

20. Trwanie w obecności Bożej to zwracanie naszego ducha ku Bogu lub pamięć o Bogu obecnym, co może dokonywać się albo przez wyobraźnię, albo przez rozum<sup>23</sup>.

21. Znam osobę<sup>24</sup>, która od czterdziestu lat<sup>25</sup> praktykuje trwanie w obecności Bożej, dokonujące się za pomocą rozumu, której to praktyce nadaje kilka innych nazw. Czasami nazywa ją prostym aktem lub jasnym i wyraźnym poznaniem Boga. Czasami niejasnym widzeniem lub ogólnym<sup>26</sup> i miłosnym spojrzeniem w Bogu, pamięcią o Bogu. Innym razem nazywa ją uwagą skierowaną na Boga, milczącą rozmową<sup>27</sup> z Bogiem, ufnością w Bogu, życiem i pokojem duszy. Wreszcie

---

<sup>23</sup> Józef od Najświętszej Maryi Panny w swoim artykule (*Lorenzo Della Risurrezione. La vita nella presenza di Dio*, „Rivista di vita spirituale” 39[1985], s. 454) sugeruje w tym miejscu prawdopodobny wpływ Jana od Jezusa i Maryi, który pisze w *Instruction des novices...* (IV, 3) w tłumaczeniu Cypriana od Narodzenia (Chez Frédéric Léonard, Paris 1672, s. 470): „Praktyka trwania w obecności Bożej to dążenie ku Bogu lub zwracanie ku Niemu naszego ducha, co dokonuje się przez wyobraźnię lub rozum”. Możliwe jednak, że brat Wawrzyniec zawdzięcza tę definicję ustnemu nauczaniu swoich współbraci lub lekturze ich dzieł. Cyprian od Narodzenia pisze w rozdz. 10 swojego *Abrégé de l’oraison mentale et la manière de s’y occuper longtemps et avec facilité* (Bruxelles 1665; zob. „Etudes carmélitaines” 20[1935], I, s. 162): „Są różne rodzaje praktykowania obecności Bożej; jeden jest utworzony przez odczuwalny obraz, który nazywamy obecnością wyobrażeniową [...]. Inna obecność Boża nazywa się intelektualną”.

<sup>24</sup> Z kontekstu wszystkich pism brata Wawrzyńca jasno wynika, że mówi on tutaj o sobie samym.

<sup>25</sup> „Od czterdziestu lat”: zgodnie z L 1 i L 2, w których Wawrzyniec rozróżnia pierwszych dziesięć lat walki i lata następne, gdy spokojnie i głęboko żył w Bogu, to sformułowanie mogłoby dać nam chronologiczną wskazówkę, sytuując owe strony mniej więcej w roku 1690.

<sup>26</sup> Por. L 2, przyp. 17.

<sup>27</sup> Por. P 29, przyp. 21.

zaś – osoba, o której mówię, powiedziała mi, że te wszystkie sposoby obecności Bożej są tylko synonimami oznaczającymi to samo i że teraz obecność ta jest dla niej jakby naturalna. Oto w jaki sposób.

22. Osoba ta mówi, że mocą czynów i przez częste przywoływanie umysłu do trwania w obecności Bożej wytworzył się u niej nawyk polegający na tym, że natychmiast, gdy tylko jest wolna od swoich zewnętrznych zajęć, a nawet często wówczas, gdy jest w nie najbardziej zaangażowana, jej umysł, czyli inaczej najwyższa część duszy, wznosi się bez żadnego starania z jej strony i pozostaje jakby w zawieszeniu<sup>28</sup>, trwale zatrzymany w Bogu, ponad wszelkimi rzeczami, jako w swoim centrum i miejscu odpoczynku. Prawie zawsze trwa w tym zawieszeniu swego umysłu, któremu towarzyszy wiara, i to jej wystarcza. Ten sposób życia nazywa aktualną obecnością Bożą, która obejmuje wszystkie inne rodzaje obecności i o wiele więcej, w taki sposób, że osoba ta żyje teraz tak, jakby na świecie był już tylko Bóg i ona. Wszędzie rozmawia z Bogiem, prosi Go o to, czego potrzebuje, i bez przerw raduje się z Nim na tysiące sposobów.

23. Jednak trzeba przy tym wiedzieć, że ta rozmowa z Bogiem odbywa się w głębi i w centrum duszy. To tam dusza rozmawia z Bogiem tak, jak mówi serce do serca, zawsze w wielkim i głębokim pokoju, którym dusza cieszy się w Bogu. Wszystko, co dzieje się na zewnątrz, jest dla duszy jedynie jak słomiany ogień, który gaśnie w miarę, jak się rozpara, i prawie nigdy albo bardzo rzadko udaje mu się zakłócić jej wewnętrzny spokój.

24. Ale wróćmy do naszej obecności Bożej: uważam, że to spojrzenie Boże, łagodne i miłosne, niepostrzeżenie roznieca w duszy boski ogień, który rozpala ją tak żarliwie miłością Boga, że zmusza ją do podejmowania wielu działań zewnętrznych, aby te uczucia powściągnąć<sup>29</sup>.

25. Poznanie tego, co dusza czasem mówi Bogu, mogłoby nawet wprowadzić nas w zdumienie – a Bóg wydaje się znajdować tak wiel-

---

<sup>28</sup> Por. L 2. To zawieszenie nie jest jednak ekstazy. Wawrzyniec broni się przed ekstazami, uważając je za sprawę duszy, „która zatrzymuje się na darze” (R 10).

<sup>29</sup> Por. L 1, przyp. 7.



kie upodobanie w tych rozmowach, że na wszystko jej pozwala, pod warunkiem, że zechce ona zawsze pozostawać z Nim i w swojej głębi. I tak, jakby obawiał się, żeby nie wróciła do stworzenia, troszczy się, aby dostarczyć jej wszystko, czego może zapragnąć – tak bardzo, że często znajduje ona w swoim wnętrzu pokarm bardzo wyborny i smakowity, chociaż nigdy go nie pragnęła ani nie starała się o niego w żaden sposób, a nawet nie dawała na niego ze swej strony żadnego przyzwolenia.

26. Obecność Boża jest więc życiem i pokarmem duszy, które można nabyć z łaski Pana. Oto jak można tego dokonać.

Nasze uświęcenie  
zależy  
nie od zmiany naszych uczynków,  
ale od czynienia dla Boga  
tego, co zazwyczaj robimy  
dla siebie samych.

Brat Wawrzyniec (R 44)

# Spis treści

Objaśnienie skrótów .....	5
Przedmowa .....	7
Wstęp .....	9
<b>I – POCHWAŁA</b> .....	<b>45</b>
Nota .....	47
Wskazówka dla czytelnika .....	49
Pochwała brata Wawrzyńca od Zmartwychwstania .....	50
<b>II – MAKSYMY DUCHOWE</b> .....	<b>75</b>
Nota .....	77
Rozdział 1 – [Zasady] .....	81
Rozdział 2 – Praktyki konieczne do osiągnięcia życia duchowego .....	83
Rozdział 3 – Jak należy czcić Boga w duchu i w prawdzie .....	86
Rozdział 4 – O zjednoczeniu duszy z Bogiem .....	87
Rozdział 5 – O obecności Bożej .....	89
Rozdział 6 – Sposoby osiągnięcia obecności Bożej .....	92
Rozdział 7 – Korzyści z obecności Bożej .....	94
<b>III – LISTY</b> .....	<b>97</b>
Nota .....	99
List 1 – Do pewnej zakonnicy .....	101
List 2 – Do kierownika duchowego .....	104
List 3 – Do pewnej zakonnicy .....	110
List 4 – Do tej samej zakonnicy .....	112
List 5 – Do pewnej zakonnicy .....	114
List 6 – Do pewnej pani .....	116
List 7 – Do pewnej zakonnicy .....	118
List 8 – Do tej samej zakonnicy .....	120
List 9 – Do pewnej pani .....	122
List 10 – Do pewnej pani .....	124

List 11 – Do pewnej zakonnicy .....	126
List 12 – Do pewnej zakonnicy .....	129
List 13 – Do pewnej zakonnicy, „Córki Najświętszego Sakramentu” .....	131
List 14 – Do tej samej zakonnicy .....	133
List 15 – Do tej samej zakonnicy .....	135
List 16 – Do tej samej zakonnicy .....	137
<b>IV – ROZMOWY</b> .....	139
Nota .....	141
Pierwsza rozmowa .....	145
Druga rozmowa .....	147
Trzecia rozmowa .....	152
Czwarta rozmowa .....	155
<b>V – PRAKTYKA ĆWICZENIA OBECNOŚCI BOŻEJ</b> .....	159
Nota .....	161
Praktyka ćwiczenia obecności Bożej .....	163
<b>VI – OBYCZAJE</b> .....	169
Nota .....	171
Obyczaje .....	173
<b>ZAŁĄCZNIKI</b> .....	189
<b>Załącznik I</b>	
Paryski klasztor Brata Wawrzyńca .....	191
<b>Załącznik II</b>	
List Josepha de Beauforta na temat <i>Vie du frère Laurent</i> [ <i>Życia brata Wawrzyńca</i> ] .....	196
Nota .....	196
List do Biskupa de*** .....	199
<b>Załącznik III</b>	
Brat Wawrzyńiec w sporze między Bossuetem i Fénelonem .....	209
Nota .....	209
Teksty .....	211